

ECHA KRAJOWE

Jeszcze w sprawie cudownego uzdrowienia.

Książka prałat W. Czeczott nadsyła nam art. następujący:

Piśm. 24 września

Pisząc do „Słowa” wiadomość o cudownym uzdrowieniu Piotra Grzybowski, po dokonaniu nad nim beznadziejnej operacji w Osmianie przez kierownika tamczego miejscowego szpitala d-ra Polonisa, opierałem się jedynie na relacjach dwóch znanych mi kapłanów, na których się też powołałem. Pomimo najzupełniejszej ich wiarygodności, byli oni świadkami za ledwie drugą ręką, więc i relacji mojej brakowało najważniejszego dokumentu—osobistego świadectwa doktora, który operację dokonał i całego procesu był świadkiem. Otrzymałem takie dopiero przed tygodniem, śpiesząc zakomunikować je czytelnikom „Słowa”, których ten fakt zainteresował.

Za względu na rozmiar bardzo szczegółowego sprawozdania d-ra Polonisa, cytuję tylko parę z jego ustępów: «Stan chorego po operacji uważaliśmy za beznadziejny zupełnie, gdyż nie było absolutnie żadnych danych, rokujących wyzdrowienie z powodu a) rozlanego ropnego zapalenia otrzewnej, b) z powodu ogromnej ilości zrostów pomiędzy kłaskami i w poprzek ich, co powodowało niedrożność kiszek, wyczuwalną per rectum przed operacją, c) niemożność usunięcia przyczyny zapalenia otrzewnej... Stwierdzamy, iż przez cały czas naszej praktyki lekarskiej (d-r Polonius 14 lat, d-r Leger 31 rok) podobnego wyzdrowienia nie spotykaliśmy i obecnie poczytujemy powrót do zdrowia Piotra Grzybowskiego za niezwykły, gdyż nie było żadnych absolutnie danych, rokujących utrzymania chorego przy życiu. D-r Polonius kierownik szpitala (podpis). Fakt powyższy nazwałem cudownym, a chociaż lekarze mianują go tylko „niezwykłym”, sposób, w jaki się o nim wyrażają, dowodzi, że co do istoty rzeczy—poglądy nasze tak bardzo rozbieżnymi nie są. Zadaniem medycyny nie jest określać, gdzie się cud zaczyna, lecz wykazać, gdzie się kończy jej panowanie, co właściwie na jedno wychodzi. D-rowie Leger i Polonius, oświadczając, że stan chorego był „beznadziejny”, że nie było żadnych absolutnie danych, rokujących utrzymanie chorego przy życiu, „że w ciągu długoletniej praktyki niczego podobnego nie spotykali”,—tem samem zeznają granice swej wiedzy wobec nieznaną jakichś sił. Pozostaje tylko rozwiązać pytanie—czy ta siła nieznana wchodzi w skład ogólnych sił przyrody, czy przeciwnie staje z nimi w sprzeczności? Wiadomo, naprzykład, że zniszczone tkanki ciała ludzkiego potrzebują pewnego określonego czasu, żeby przez granulację rana się zagoiła. Jeżeli zaś zagojenie odbędzie się w jednej chwili (jak to wielokrotnie stwierdziło Biuro Medyczne w Lour, nawet w wypadkach bardzo rozwinętego raka), będzie to w sprzeczności z elementarnymi zasadami biologii i fizjologii. Dotychczas nowe siły przyrody, jakie nauka w postępie swoim odkrywała, pomnażały tylko zasób jej wiedzy, ależ na z nich nie niszczyła działania sił, poprzednio już zdobytych. Powoływanie się więc na tego rodzaju siły, przewracając z gruntu normalny porządek przyrody, nie ma podstaw naukowych, grzeszy bowiem przeciw zasadzie, tak powszechnie i uporczywie głoszonej przez przyrodników, a ponieważ doświadczeniem stwierdzonej—że prawa przyrody są nienaruszalne. Wypadałoby więc, że w danym przykładzie—natychmiastowego uleczenia raka—bylibyśmy świadkami nowej przyrody, stającej do walki ze starą. Nikt chyba do takiej hipotezy

nie uciekać się nie chce. Pozostanie więc tylko druga—że Ten, co ustanowił prawa natury, mógł w danym razie działanie tych praw zawiesić. Na tej hipotezie opierają się ludzie, co wierząc w opatrność i wszechmoc Boga, do Niego się w biedach swoich uciekają. Na niej też opierał się książd D-r Sopodko, modląc się na intencję chorego. O ile uratowanie życia swego Grzybowski zawdzięcza jego modlitwom, pozostaje dla nas tajemnicą, w każdym razie wiara nas do tego zachęca, rzetelna nauka nic przeciw temu powiedzieć nie może.

Ks. Prałat W. Czeczott.

MOŁODECZNO.

— Koło oficerów rezerwy. W dniu 4 września r. b. odbył się zjazd oficerów rezerwy zamieszkałych na terenie powiatu Mołodeczańskiego, który powołał do życia Koło Związku Oficerów Rezerwy.

Do zarządu zostali wybrani: Jan Truskowski por. rez. — prezes, Jerzy Syrkiewicz por. rez. — sekretarz, oraz członkowie Marcelli Szymankiewicz por. rez., Józef Drozd por. rez. i Józef Domagalski kpt. rez. Adres Koła: Mołodeczno J. Syrkiewicz por. rez.

BARANOWICZE.

— Z rautu Ziemianek Baranowickich. Tak pochiebne sprawozdanie wydrukowane w „Słowie” o raucie urządzonym 10 września przez Koło Ziemianek w Baranowiczach, upoważnia nas do napisania słów kilku.

Jeżeli zabawa udawała się, to należy przypisać atmosferze wniesionej przez przybyłych i ogromnej uprzejmości spotkanek przez nas ze stron różnych. To też czujemy się w miłym obowiązku podziękować uprzejmie i serdecznie tym wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób swoją pomocą czy obecnością przyczynili się do uświetnienia rautu.

Przedewszystkiem dziękujemy uprzejmie Korpusowi oficerskiemu 26 P. Ulanów Wlkp. za łaskawe udzielenie sali Kasy na i okazaną nam dużą pomoc; dalej tym wszystkim łaskawym Gościom, którzy wniósłszy z sobą miły i ciepły nastrój, oraz prawdziwy humor, zaszczycili naszą zabawę, a zwłaszcza Gospodarzom i Wodzirejom za ich trud; wreszcie wszystkim, którzy nadatkami poparli cele naszej organizacji wyrażając serdeczną wdzięczność i gorącą podziękę.

Komitet rautu.

RAKÓW.

— W sprawie przeniesienia rynku. Od paru już lat władze administracyjne m. Rakowa naskutek próby zainteresowanych włóścian okolicznych, oraz ze względu na stan higieniczny obecnego rynku w Rakowie, opracowały projekt przeniesienia tego rynku tuż za miasto w okolice ze wschodniej strony, gdzie wznosił się w przeszłości rynek, który przez solidarność z kilkunastu zainteresowanymi w przeniesieniu rynku kupcami żydowskimi, wszelkimi możliwymi sposobami paraliżowała zamierzenia władz miejscowych przez liczne interwencje u władz wojewódzkich wstrzymując realizowanie projektu. Obecnie Urząd Wojewódzki w Wilnie po dokładnym zbadaniu sprawy uznał za słuszne wólcian za słuszne i projekt przeniesienia rynku zatwierdził. Ludność Rakowa odetchnęła z ulgą. Jednakże już obecnie dowiadujemy się, że żydzi

nie dali za wygraną i zwrócili się za pośrednictwem dr. Wygodzkiego do ministra spraw wewnętrznych, chcąc w ten sposób ostatecznie sparaliżować akcję społeczeństwa i władz miejscowych.

— Uroczyste otwarcie wystawy w Świrze. W dniu 22 b. m. Nacelnik Wydziału Bezpieczeństwa p. S. Kirtiklis w imieniu Wojewody Wileńskiego dokonał otwarcia wystawy rolniczej w Świrze pow. Święciańskiego.

nawet najbardziej ulegający urokowi mistrza adepci, spoglądali na tę sonatę z bojaźnią i długo się nie odważyli (studując ją pilnie w domu) wysłepować publicznie z dziełem, stawiającym wymagania niepospolitego mistrzostwa technicznego, a jeszcze większej dojrzałości duchowej wykonawcy i muzykalności słuchacza.

Niemalą zapór tworzyło nieprzejmowane stanowisko ówczesnych muzyków i krytyków zachowawczych, ze znanym Ed. Hanslickiem na czele, zasadniczo wobec „neo-romantyków” wrogo usposobionych, z których, nawet, najmniej nieprzychylni czynili kompozytorowi zarzuty: rozbijanie formy muzycznej (przez klasyczny ustalony) i nielogiczność harmonizacji, nie mogąc się pogodzić ze śmiałością bezpośredniego łączenia akordów np.: as-dur z h-moll, e-moll z b-dur, f-dur z h-dur i t.d. co było wówczas czynem niesłychanym, szczerze oburzającym pedantów, a co się dziś może wielu „nowatorów”, lubujących się niemal chorobliwie w najprzetykanych dla słuchu współbrzmieniach, wydaje już przestarzałym.

Będąc krzewicielem idei „muzyki programowej”, większość utworów pisał Liszt pod wpływem wrażeń odniesionych w czasie podróży, przy oglądaniu arcydzieł sztuki plastycznej, lub odczuwając podjęte twórczą przez czytanie dzieł poetyckich.

Taką kartą z pamiętnika podróży jest pogodny obrazek muzyczny, zatytułowany „Les jeux d'eau à la Ville

d'Es'e”, powstały pod wrażeniem pięknych wódtrysków willi d'Es'e w Tivoli pod Rzymem, gdzie Liszt spędzał corocznie miesiące jesienne, w ciągu szeregu lat. Technika wirtuozowska sługuje tutaj jedynie do wydobycia subtelnych nastrojów.

Całkiem inny charakter ma „Mephisto—Valse”, pełny niesamowitego demagogizmu i porywającej werwy, odwołujący się do „Fauście” Lema. A. T. ma, jaknaodpowiedniejszy wybujałej fantazji i temperamentowi Liszta, dał mu sposobność do utworzenia fascynującej kompozycji jednego z najcharakterystyczniejszych i najlepszych dzieł oryginalnych.

Zaiste dziwne koleje losu były udziałem Liszta. Po bezprzykłądnych triumfach wirtuozowskich, zdobytych wszędzie nie dającym się opisać deimonizmem gry i fenomenalną techniką, która u ludzi przesądnych uchodziła za dzieło szatańskie, jego kompozytorska twórczość nie wszędzie się spotykała z bezstronną i życzliwą oceną. Wroga mu opozycja długo nie chciała przyznać talentu twórczego w rzeczywistości znaczeniu tego pojęcia. Niezawodnie, częścią jego kompozycji, z okresu wirtuozowskiego, jako produkt mody i upodobań swego czasu, już się przeżyła, wszakże z pomiędzy ogromnej ilości jego utworów, bardzo jeszcze duża część nie utraciła swej świeżości. Zławsza

„Forell” Schubert-Liszta i dużą wiankę utworów Szopena, kongenialna interpretacja których stanowi oddawną uznaną dziedzinę znakomitego koncertanta.

Wykonanie wzorowe: „Ronda” (a-moll), Mozarta, ślicznego „Pastorale” Scarlatti, „Impromptu” Schuberta, oraz popularnych dzieł Szopena poza wysoce estetycznym wrażeniem, miało znaczenie jeszcze więcej pouczające, jako przykład do naśladowania, licznym adeptom gry fortepianowej, studiującym te dzieła o wartości nieprzemijającej.

Punktem kulminacyjnym koncertu było: godne wielkiego artysty odzwierciedlenie przedziwnej sonaty h-moll, od początku już ujętej z mistrzowskim opanowaniem jej elementarnej potęgi; w miejscach lirycznych czarował artysta wszystkimi odcieniami niemal transcendentalnego brzmienia fortepianu, stanowiącego jedną z najcenniejszych spuścizn stylu Lisztowskiego.

Ze po takim wysiłku duchowym i fizycznym, jakiego wymagała sonata i cały szereg dalszych numerów programu, niepospolicie długiego i wyczerpującego, w czasie wykonania „Mephisto—Valse” dawało się odczuwać pewne zmęczenie, nikogo nie może dziwić i było—naprawdę—okrucieństwem — „zmuszanie koncertanta do nadatków; jednak zawsze nie zwykłe uprzejmy artysta dodał jeszcze „Śmierć Izoldy” Wagner-Liszta, wywołującą się za owacne brwiancie.

Michał Józefowicz.

Odpowiedź francuska Hindenburgowi.

PARYZ, 26. IX. PAT. Przemawiając na uroczystości odsłonięcia pomnika na cześć bohaterów żołnierzy poległych w Marokko w czasie oblężenia Bibane minister sprawiedliwości Barthou czyniąc aluzję do mowy tannenberskiej Hindenburga oświadczając między innymi:

Istnieją takie zaprzeczenia, których historia nie uwzględni i które nas nie przekonają skądolwiekby pochodziły, bowiem sprzeciwiają się właściwości faktów, dokumentów i dat. Kwestja odpowiedzialności za wojnę jest zbyt bliska i pozostawia ona swój widoczny stempel na naszych zniszczonych terenach, aby najbardziej nawet uroczyste choć niezręczne obalanie faktów mogło zmazać niewybaczalne świadectwa wojny. Po doznanych okrucieństwach, mówić minister — nie pozwolimy dziś Niemcom bezczęścić pamięci naszych żołnierzy poległych w obronie ziemi ojczystej zaatakowanej i zniszczonej.

Dowiedliśmy już wielokrotnie, że szczerze pragniemy pokoju za cenę pewnych dobroczynnych ofiar, nie moglibyśmy jednakże poświęcić dla niego bez upokarzającego wyzbycia się sumienia prawdy stwierdzonej faktami i dokumentami, których nie pozwalamy przetrwać. Godzimy się odczytać tę sprawę milczeniem, ale tylko wtedy gdy i z drugiej strony zapanuje milczenie. Za tę jedynie cenę godzimy się wiele zapomnieć, a to w interesie powszechnej pacyfikacji.

Biuro Wolfa ogłaszając streszczenie mowy ministra Barthou zaopatrzone w komentarz, który wyraża ubolewanie, że minister Barthou swoich słów o złotej milczeniu i o szkodliwości zbytniego przemawiania nie zwrócił do swych kolegów w gabinecie francuskim, oraz że w swoim przemówieniu zastosował on swe zalecenie milczenia jedynie wtedy, gdy przemilczał gołowanie Niemiec do poddania sprawy spornej bezstronnemu sądowni ojemczemu.

Zarówno przemówienie francuskiego ministra sprawiedliwości Barthou jak i belgijskiego ministra Jasparsa wywołały w Berlinie duże poruszenie a nawet zakłopotanie. Cała prasa berlińska podaje obszernie streszczenie obu tych przemówień i zaopatruje je komentarzami. Półrządowa Taegliche Rundschau oświadcza, że prezydent Hindenburg swą mową pod Tannenbergiem i minister Sresemann swym wywiadem dla Matin poruszyli we Francji całe gniazda os i to jak należało w sposób bardzo energiczny.

„Dziennik podkreśla, że przemówienie ministra Jasparsa stworzyło w Genewie zupełnie nową sytuację. Dziś ma się odbyć spotkanie ministra Brianda z delegatem belgijskim de Brouckere, podczas którego miało nastąpić zredagowanie wspólnego komunikatu w sprawie zaproszonego przez Vanderveldego i przyjętego przez Niemcy projektu w t. zwanej sprawie partyzanów. Minister Sresemann skorzysta niewątpliwie z tego spotkania aby wydatnie stanowisko Niemiec i wskazać delegatowi belgijskiemu na nowo wytworzoną sytuację.

Vossische Zeitung zaznacza, że przemówienia zarówno ministra Jasparsa jak i ministra Barthou zostały nieprzychylnie przyjęte w kołach Ligi Narodów, podobnie jak to było z mową prezydenta Hindenburga pod Tannenbergiem. Berliner Tageblatt zaznacza, że ani minister Barthou, ani minister Jaspars nie mieli prawa występować w roli oskarżycieli. Odrzucili bowiem projekt przeprowadzenia bezstronnego dochodzenia w tej sprawie.

Vorwaerts pisze, że zamiast osiągnąć pewne rezultaty na drodze do zbliżenia do siebie narodów doprowadzono do nowej ostrej wymiany zdań i do podniesienia na nowo dawnych oskarżeń. Nastąpiło to z tego powodu, że odpowiedzialny kierownik niemieckiej polityki zagranicznej nie miał odwagi aby złożyć protest przeciwko wygłoszeniu zbytecznej i szkodliwej mowy prezydenta Hindenburga.

LEKCEJE MUZYKI FORTEPIAN I TEORIA
UDZIELA **Michał Józefowicz** profesor Konserwatorium
ul. św. Jakóbska 6 — 1. Przyjm. 11 — 12 i 4 — 5 godz.

Dobry towar to najlepsze reklamowanie
o tem wiedzą ci, którzy piją
herbata
TEA
No. 103

Biologia ogólna
Pr. Dr. J. WILCZYŃSKIEGO (str. 911 -i- XX rys. 529 portretów 24)
wyszła już w całości z druku nakładem księgarni K. Rutkiego
Cena Zł. 35.
Oddzielnie t. II cz. I—Zł. 880, cz. II—Zł. 17.
Do nabycia we wszystkich księgarniach

nie dali za wygraną i zwrócili się za pośrednictwem dr. Wygodzkiego do ministra spraw wewnętrznych, chcąc w ten sposób ostatecznie sparaliżować akcję społeczeństwa i władz miejscowych.

— Uroczyste otwarcie wystawy w Świrze. W dniu 22 b. m. Nacelnik Wydziału Bezpieczeństwa p. S. Kirtiklis w imieniu Wojewody Wileńskiego dokonał otwarcia wystawy rolniczej w Świrze pow. Święciańskiego.

nawet najbardziej ulegający urokowi mistrza adepci, spoglądali na tę sonatę z bojaźnią i długo się nie odważyli (studując ją pilnie w domu) wysłepować publicznie z dziełem, stawiającym wymagania niepospolitego mistrzostwa technicznego, a jeszcze większej dojrzałości duchowej wykonawcy i muzykalności słuchacza.

Niemalą zapór tworzyło nieprzejmowane stanowisko ówczesnych muzyków i krytyków zachowawczych, ze znanym Ed. Hanslickiem na czele, zasadniczo wobec „neo-romantyków” wrogo usposobionych, z których, nawet, najmniej nieprzychylni czynili kompozytorowi zarzuty: rozbijanie formy muzycznej (przez klasyczny ustalony) i nielogiczność harmonizacji, nie mogąc się pogodzić ze śmiałością bezpośredniego łączenia akordów np.: as-dur z h-moll, e-moll z b-dur, f-dur z h-dur i t.d. co było wówczas czynem niesłychanym, szczerze oburzającym pedantów, a co się dziś może wielu „nowatorów”, lubujących się niemal chorobliwie w najprzetykanych dla słuchu współbrzmieniach, wydaje już przestarzałym.

Będąc krzewicielem idei „muzyki programowej”, większość utworów pisał Liszt pod wpływem wrażeń odniesionych w czasie podróży, przy oglądaniu arcydzieł sztuki plastycznej, lub odczuwając podjęte twórczą przez czytanie dzieł poetyckich.

Taką kartą z pamiętnika podróży jest pogodny obrazek muzyczny, zatytułowany „Les jeux d'eau à la Ville

d'Es'e”, powstały pod wrażeniem pięknych wódtrysków willi d'Es'e w Tivoli pod Rzymem, gdzie Liszt spędzał corocznie miesiące jesienne, w ciągu szeregu lat. Technika wirtuozowska sługuje tutaj jedynie do wydobycia subtelnych nastrojów.

Całkiem inny charakter ma „Mephisto—Valse”, pełny niesamowitego demagogizmu i porywającej werwy, odwołujący się do „Fauście” Lema. A. T. ma, jaknaodpowiedniejszy wybujałej fantazji i temperamentowi Liszta, dał mu sposobność do utworzenia fascynującej kompozycji jednego z najcharakterystyczniejszych i najlepszych dzieł oryginalnych.

Zaiste dziwne koleje losu były udziałem Liszta. Po bezprzykłądnych triumfach wirtuozowskich, zdobytych wszędzie nie dającym się opisać deimonizmem gry i fenomenalną techniką, która u ludzi przesądnych uchodziła za dzieło szatańskie, jego kompozytorska twórczość nie wszędzie się spotykała z bezstronną i życzliwą oceną. Wroga mu opozycja długo nie chciała przyznać talentu twórczego w rzeczywistości znaczeniu tego pojęcia. Niezawodnie, częścią jego kompozycji, z okresu wirtuozowskiego, jako produkt mody i upodobań swego czasu, już się przeżyła, wszakże z pomiędzy ogromnej ilości jego utworów, bardzo jeszcze duża część nie utraciła swej świeżości. Zławsza

„Forell” Schubert-Liszta i dużą wiankę utworów Szopena, kongenialna interpretacja których stanowi oddawną uznaną dziedzinę znakomitego koncertanta.

Wykonanie wzorowe: „Ronda” (a-moll), Mozarta, ślicznego „Pastorale” Scarlatti, „Impromptu” Schuberta, oraz popularnych dzieł Szopena poza wysoce estetycznym wrażeniem, miało znaczenie jeszcze więcej pouczające, jako przykład do naśladowania, licznym adeptom gry fortepianowej, studiującym te dzieła o wartości nieprzemijającej.

Punktem kulminacyjnym koncertu było: godne wielkiego artysty odzwierciedlenie przedziwnej sonaty h-moll, od początku już ujętej z mistrzowskim opanowaniem jej elementarnej potęgi; w miejscach lirycznych czarował artysta wszystkimi odcieniami niemal transcendentalnego brzmienia fortepianu, stanowiącego jedną z najcenniejszych spuścizn stylu Lisztowskiego.

Ze po takim wysiłku duchowym i fizycznym, jakiego wymagała sonata i cały szereg dalszych numerów programu, niepospolicie długiego i wyczerpującego, w czasie wykonania „Mephisto—Valse” dawało się odczuwać pewne zmęczenie, nikogo nie może dziwić i było—naprawdę—okrucieństwem — „zmuszanie koncertanta do nadatków; jednak zawsze nie zwykłe uprzejmy artysta dodał jeszcze „Śmierć Izoldy” Wagner-Liszta, wywołującą się za owacne brwiancie.

Michał Józefowicz.

Podróż przez czerwoną Rosję i Syberję.

Jestem w Pekinie — zakończył najdłuższą w świecie podróż w wagonie kolejowym. Jechałem z Paryża do Pekina via Berlin, Warszawę, Moskwę przez Syberję i Mandżurję, co czyni około 7,500 mil angielskich. Podróż z Paryża do Pekinu trwała 14 dni i tyleż nocy. Sześć razy zmuszony byłem przesiadać się. Dwa tygodnie spędziłem we czterech ścianach przedziału Pullmana dały mi się we znaki; monotonja podróży zmęczyła mnie porządnie. Muszę przecież przyznać, że nie odczuwałem niewygód w drodze, nie spotykałem się też z żadnymi trudnościami i przeszkodami.

W Rosji, wbrew oczekiwaniom, spotkałem się z bardzo uprzejmym traktowaniem. Na stacji Nięgorełoj, na granicy polsko rosyjskiej przesiadałem się po raz pierwszy do innego pociągu. Tutaj kończy się normalny tor europejski i rozpoczyna szeroki tor rosyjski. Na wąskim skrawku neutralnego pasa pogranicznego, pomiędzy polską a rosyjską stacją pograniczną, ujrzałem po raz pierwszy żołnierzy czerwonej armii, osławioną policję GPU, sukcesorkę Cze-ka, której, jak wszystkim przetrzątajnym policjom, przypisuje się więcej sprytu i przebiegłości, aniżeli ich posiada w rzeczywistości. Jakis młody człowiek, o pełnej, różowej twarzy, prawdopodobnie „kwatermistrz” podoficer, a za nim jegomość w cywilnym ubraniu weszli do przedziału i odebrali paszporty. Podoficer ubrany był w dobrze skrojony uniform khaki, w długi do kostek sięgający „sznyel”, na głowie miał mongolski hełm ze szpicą i czerwoną gwiazdą, u boku nieodwzorny rewolwer automatyczny.

Nastąpiła rewizja celna bagażu. Krećto się przy tem kilkunastu cywilów i wojskowych. Przeważnie byli to młodzi ludzie. Mózg dzisiejszej Rosji, t. zw. stary bolszewicy, znajduje się w centrum kraju, w Moskwie, na pograniczu widzi się tylko zbrojnych cywilów i żołnierzy.

Moje tygodniki i dzienniki zwróciły na siebie uwagę rewidentów. Londyńskie gazety, Daily Telegraph, Daily Mail, Times zostały natychmiast skonfiskowane. Pytam się: dlaczego? «Do cenzury» — odpowiedziano mi cierpko. Niemieckich książek i gazet nie kwestjonowano zupełnie. Mój podręczny Remington do pisania jest zwyciężką kłopotu na pograniczu, wszędzie prawie starają się go odcilić. Im dany kraj jest mniejszy i bardziej zacofany, tem większe niebezpieczeństwo zagraża mojej maszynie. To samo stało się i teraz. Zabrano mi Remingtona do zwazenia, gdy zauważył, że jest on sprzętem nieodwzornym dla dziennikarza. «On jest dziennikarzem, to dziennikarz...» szeptało w tłumie urzędników. Natychmiast odstawiono na bok maszynę z takim pośpiechem, jak gdyby to była bomba, mająca za chwilę eksplodować, szybko pozamykano walizki, zresztą, mówiąc nawiasem, zrewidowane bardzo szczegółowo.

Moskwa. Miasto setek cerkwi, których połączane kopuły nadają mu zupełnie odrębny charakter. Cytadela bolszewizmu. Nudna, depresjonująca, jednak zrobiła na mnie lepsze wrażenie, aniżeli przypuszczałem. Ulice zapchane ludźmi: ale ruch jakiś apatyczny, flegmatyczny; wydaje się, jak gdyby przechodniom było obojętne kiedy i gdzie są. Odległości w Moskwie są stosunkowo wielkie, tramwaje przepełnione, taksówki niemożliwie drogie.

Grand Hotel, dobrze położony vis a vis Czerwonego Placu i Kremia; czysto utrzymanym, piękna sala jadalna, pokoje z łożenkami, ale drogi. Wyruszając w dalszą podróż skonstatowałem, że łatwiej dostać się do Rosji, niż ją opuścić. Okazało się, że muszę dostać wizę na wyjazd. A nie

da się to zrobić w ciągu dnia, tak, ażeby zdążyć na bezpośredni pociąg do Mandżurji. Następnym idzie dopiero za cztery dni. Musiałem szukać protekcji w sowieckim Ministerstwie Spraw Zagranicznych, gdzie udało mi się, dzięki znajomości z jednym z wyższych urzędników, przyspieszyć formalności policyjne.

Kiedym wszedł do wagonu ekspresu transsyberyjskiego, zauważyłem, że jakiś inny pociąg, z białymi wagonami o zakratowanych oknach stoi obok na drugim torze. Wagony przypominały swym wyglądem wagony wędrownego menażerji. Był to pociąg dla deportowanych na Syberję. Mylnie sądziłem na zachodzie, że deportacja do Syberji skończyła się wraz z upadkiem caratu. Bynajmniej. Tylko teraz mniej się o tem mówi i pisze. Pociąg ruszył. Jadąc z szybkością 28 do 30 mil ang. na godzinę, kierował się ku Woidze i dalej na wschód. Ponury, płaski krajobraz, lasy i równiny, towarzysz słyły nam do Ekaterynburga. Góry Uralskie, dzielące Europę od Azji, przynosiła zupełnie rozczarowanie. Na tych, co znają góry Sierra Nevada w Kalifornii, góry skaliste w Colorado, Alpy szwajcarskie, łęczuch gór Uralskich sprawa wręcz nie niskich pagórków.

Wjeżdżamy do Syberji przez Tiument — „Syberyjskie Wrota” osiedleńców i katorżników, oddalone o 1875 mil. ang. od Moskwy. Ponura procesja 908266 skazańców przeszła tutaj od 1823 po 1898 r. pieszno, na saniach lub trzęsących kibitkach, przez śniegi i zawięje. Bogu tylko wiadomo ilu ich przeszło od 1898 do 1914 r. i od czasu bolszewickiego regimenu w 1917 r. Nieprzejrzane stępy i taigi syberyjskie, ciągnące się przez setki i tysiące mil, pokryte śniegiem i lodem, zamarnięte rzeki, tubylcy, łowiący ryby w przerebłach przesuszającą się za szybą wagonu. Przynajmniej jest ogrom tych obszarów, nakrytych niską zwieszoną oławianą kopułą nieba. Życie jakby zamarło tutaj. Tylko małe stacyjki, wyrastające co kilkadziesiąt mil wzdłuż linji kolejowej, przypominają o tem, że znajdują się ludzie w tej guszy.

Nasz express zawierał w swym składzie 2 międzynarodowe wagony sypialne i wagon restauracyjny. W każdym wagonie sypialnym znajdował się samowar; o każdej porze można było dostać gorącą wodę i herbatę. Dwóch „prowadników” (służących) wyznaczonych było do obsługi w wagonie sypialnym.

Okazało się, że w opłacie za miejsce sypialne nie mieści się opłata za zmianę bielizny, za którą należy płacić osobno. Zdawało mi się, że otrzymam codziennie świeży ręcznik. „Prowadnik” wytłumaczył mi, że z punktu widzenia rosyjskiego komunisty, należy mnie zaliczyć do rozrzutników, do kapitalistów. Jeśli zależę mi tak bardzo na czystym ręczniku, muszę połączyć z tem zmianą codzienną bielizny pościelowej. Jedno bez drugiego — nie idzie. A zmiana kosztuje — dolara dziennie. Zdecydowałem się. Niech mnie kosztuje. Jedzenie w rosyjskim wagonie restauracyjnym jest bardzo nieszczególne. Obiad, jedyny regularny posiłek w ciągu dnia, podają między 3-a a 5-a. Wśród pasażerów znajdowali się głównie Chińczycy i Japończycy, Niemiec, naczelnicy w japońskich szkołach, jeden Anglik, i ja, jedyny Amerykanin.

Jezioro Bajkalskie, które się wkrótce ukazało oczom naszym, uczyniło wyrwę w monotonnym, pokrytym śniegiem krajobrazie stepowym. O krajoznawcy, podobne jest do jezior szwajcarskich, ale przerasta je ogromem. W Mandżurji, na granicy mandżurskiej, przesiadaliśmy się do pociągu wschodnio-chińskiego drogi żelaznej, eksploatowanej wspólnie przez Rosję i Chiny. Zgrabni chińscy poli-

Recital Józefa Siłwińskiego.

Niezmiernie ciekawie nad zbogaceniem swego repertuaru, mistrz Józef Siłwiński umieścił w programie niedzielnego recitalu — monumentalną sonatę h-moll Liszta, „zainteresowując tem bardzo żywo wszystkich muzyków i melomanów, żądnych usłyszenia dzieła, o wykonanie koncertowe którego mogą się pokusić tylko artyści, stojący na szczytach sztuki odwórczej.

Od czasu mego zamieszkania w Wilnie, nikt nie grał tego niepowzedszego dzieła i nie wiem czy ogół publiczności tutaj słyszał je kiedy, nie będzie więc zbytecznem — wskazać na znaczenie w literaturze muzycznej utworu, zawierającego w swej treści całą skalę olbrzymią najróżnorodniejszych nastrojów i uczuć — od najsłabszych wybuchów, pełnych grozy dramatycznej i bohaterkości, do najbardziej wzniosłej kontemplacji i ekstazy.

W żadnem innem dziele Liszta, poza symfonją „Faust”, nie przejawia się z równą potęgą, jak w dedykowanej Rob. Schumanowi fortepianowej sonacie (h-moll), wspaniale zmaganie się siły duchowej oraz promiennych blasków wyobraźni, bogatej w niepospolite oryginalne koncepcje, z ujarzmiającą formą zewnętrzną, której tradycyjne zarzysy zostały przekształco-

ne przez twórczą fantazję kompozytora.

czajnicy kolejowi, we wspaniałych czarnych uniformach ze złotymi lampasami i galonami, przy szablach i rewolwerach, zaprezentowali się bardzo mówniczo. Uniformy ich przypominały krojem uniformy oficerów marynarki. Mandzurscy żołnierze Czang-Tso Lina wyglądają, jak figury z operetki. Ubrani w śmieszne mongolskie czapy z wielkimi futrzanymi naszywkami, prezentowali się niezdarnie i niezgrabnie. Ustawieni wzdłuż toru kolejowego sterzeżyli w nieruchomej pozycji, jak drewniane figury. Do pociągu wsiadła eskorta policyjna, bowiem napady bandyckie nie są tu rzadkością.

Charbin! Chaos narodowości, ras, Mongołowie, Buryjci, Mandzury, Chińczycy, Koreańczycy, Japończycy, Rosjanie, biali i żółci. Miasto przypomina charakterem swym osiedla zachodnich stanów w Ameryce z przed kilkudziesięciu laty. Ta sama lekko miśna śmiała werwa i śpięprzychylna kabarety nocne dostarczają rozrywek. W Charbinie przebywa około 50000 Rosjan-uciekierców; między nimi masa kobiet, które przyjechały do tego, że nocne życie w Charbinie wie i kipi aż do białego rana. Imaginacja łatwo widzi w nich Wielkie-Księżne, księżniczki i hrabiny. Nigdy nie zauważyłem tak przynębiającej depresji moralnej, takiej lekkomyślności: śmierć z głodu i nędzy, albo łatwy zarobek—to dwa bieguny życia w Charbinie.

Charbin zalany jest potopem różnych waju i najbrudniejszych w świecie banknotów, jakie wydarzyło mi się widzieć. Lgną one poprostu do rąk, przylepiają się. W Chun-Chun szeroki tor wschodnio-chińskiej kolei zamienia się w normalny tor południowo-mandzurskiej kolei. Przesiadamy się do amerykańskiego Pullmana sypialnego. Młde, świeże, czyste kimono leży na łóżku, obok ranne pantofle. W Mukdenie trzeba znowu się przesiąść do wagonu kolei Mukden-Pekin.

Po 24-godzinach jazdy stajemy w Pekinie. Mam przed sobą 4 do 6 dni podróży, ażeby dostać się do Szanghaju.

K. H. Wiegand.

O jednolitą organizację b. wojskowych.

Na skutek szeregu artykułów zamieszczonych swego czasu w „Słowie” oraz oświadczeń b. wojskowych, wyjaśniających niebicie korzyści wynikające z połączenia się wszystkich organizacji i zrzeszeń b. wojskowych w jedną wielką organizację, jaką w szeregu państw aljańskich jest Fidac, w dniu wczorajszym odbyła się w urzędzie wojewódzkim konferencja delegatów istniejących na terenie Wileńskiego województwa organizacji b. wojskowych. Konferencja ta mając na celu wysondowanie opinii poszczególnych organizacji zwołana została przez nacz. wydz. bezpieczeństwa p. S. Kirtiklisa i zgromadziła przedstawicieli: Zw. ofic. rezerwy, Stowarzyszenia Dowódców, Zw. Haliczyków, Stow. rezerwistów i b. wojskowych, Zw. podof. rezerwy oraz pp. gen. Ostrowskiego i ptk. Juszkiewicza—członka Zw. oficerów emerytowanych. Obrady zgalił p. nacz. Kirtiklis podając motywy zwołania konferencji, zaznaczając, że każda z reprezentowanych organizacji miałaby niewątpliwie dużo trudności ze zwołaniem tej konferencji, której wyniki (stworzenie jednego związku) mają ogromne znaczenie dla państwowości na polu pracy przysposobienia wojskowego, zbliżenia b. wojskowych z armią czynną i t. p., p. nacz. Kirtiklis podał zebrałym zarys organizacji nowego Związku, bezwzględnie apolitycznego, opartego na współpracy i wzajemnym słowniku do tradycji poszczególnych organizacji. P. nacz. Kirtiklis przedłożył zebrałym opracowany już projekt statutu Związku b. wojskowych.

Po wysłuchaniu przemówienia zebrań uchwalili wyznaczyć dziesięciodniowy termin dla prac wyłonionej ad hoc komisji statutowej, której pierwsze posiedzenie wyznaczone zostało na godz. 18-tą w dn. 29-go września. rb.

Powazne zainteresowanie się czynników rządowych tą sprawą daje pewność, że myśl stworzenia takiego Związku zrucona przez nas zostanie zrealizowana i Polska stanie wkrótce w szeregu państw aljańskich, mających już jednolitą organizację b. wojskowych.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Dewizy i waluty:	Trans.	Spr.	Kupno
Dolary	8,91	8,93	8,89
Holandja	358,76	359,60	357,80
London	43,53	43,65	43,42
Nowy-York	8,93	8,95	8,91
Pariz	35,11	35,20	35,02
Praga	26,51	26,57	26,45
Szwajcaria	172,45	172,88	172,02
Wiedeń	126,10	126,41	125,75
Włochy	48,82,5	48,95	48,70
Oslo	236,25	236,84	235,66

Papiery Procentowe

Dolarówka 50,40	50,20	50,50
Półzłota dolarowa 54,75	55,—	55,—
5 proc. kolejowa 102,50	—	—
5 proc. konwersyjna 61,50	62,—	62,—
konwers. kolejowa 59,—	—	—
Liści zastawne B-N	Gosp. Kraj. i Banku Roln.	92

GIEŁDA WILEŃSKA.

Włno, dnia 26 września 1927 r.
Liści zastawne.
Wł. B. Ziemiak. zł. 100 50,30

KRONIKA

WTOREK

27 Dnia

K. i Domj.

Jutro

Wacława

Wsch. słońca o g. 5 m. 25

Zach. słońca o g. 17 m. 27

Spostrzeżenia meteorologiczne Zakładu Meteorologii U. S. B. z dnia 26—IX. 1927 r.

Ciepłota średnia 757

Temperatura średnia -1-150 C

Opad za dobę w mm. —

Wiatr przeważający Południowo-zachodni

U w a g i: pół-pochmurno

Minimum za dobę -1-130 C

Maximum za dobę -1-210 C

Tendencja barometryczna wzrost ciśnienia.

URZĘDOWA.

— (x) Termin wycofania z obiegu 50 zł. banknotów i emisji. Z dniem 1-go sierpnia r. b. Bank Polski przystąpił do wycofywania z obiegu 50-cio złotych banknotów 1-ej emisji z datą 28 lutego 1919 roku. Bilety te przestają być prawnym środkiem płatniczym z dniem 31 stycznia 1928 r. Od 1-go lutego 1928 r. do 31 stycznia 1929 r. będą one przyjmowane do wymiany przez oddziały Banku Polskiego i Polską Kasę Rządową w Głównym, zaś po upływie tego terminu wymianę załatwiać będzie tylko Skarbiec Emisyjny Banku Polskiego w Warszawie do 31 lipca 1929 r.

Po tym ostatecznym terminie wspomniane bilety tracą wartość pieniężną.

MIEJSKA.

— (x) Magistrat zakupuje większą ilość węgla. W dniu dzisiejszym o godz. 12 w poł. odbędzie się w Magistracie przetarg publiczny na dostawę węgla dla miejskiego wydziału opałowego w ilości około 2500 ton i dla elektrowni miejskiej około 10 000 ton.

Podkreślić należy, iż na przetarg ten przybyło do Wilna szereg przedstawicieli poszczególnych kopalni z Górnego Śląska.

— (x) Poznań wzorem. Kierownik wydziału finansowego przy magistracie m. Wilna wydelegowany został ostatnio do Poznania, w celu zapoznania się w tamtejszym samorządzie miejskim z pracami wydziału finansowego, a w szczególności z czynnościami wydziału egzekucyjnego.

Pobyt p. Jęzmy w Poznaniu potrwa dni kilka.

— (x) Przedstawiciele miasta Wilna na zjazd do Poznania. Na mający się odbyć w najbliższym czasie w Poznaniu zjazd związku miast polskich Magistrat m. Wilna ostatnio postanowił wydelegować dwóch swoich przedstawicieli.

— (x) Rewizje sanitarne jatek miejskich. Magistrat m. Wilna zamierza przeprowadzić w najbliższych dniach po wszystkich jatkach miejskich rewizję, co do ich stanu sanitarnego.

W razie, jakże to nie będą odpowiadały obowiązującym przepisom sanitarnym, wówczas zostaną zamknięte lub zupełnie skasowane, zaś właściciele, lub dzierżawcy ich, utracą prawo prowadzenia takiego przedsiębiorstwa.

— O chodnik przy ul. Kalwaryjskiej. Od kilku już lat liczni mieszkańcy ulicy Kalwaryjskiej oczekiwali zregulowania jezdni i chodnika tuż za mostem t. zw. Zielonym, gdzie z jednej strony ciągnie się wąski, mogący pomieścić za ledwie jedną osobę, chodnik, a z drugiej wysoki wał ziemny, który tylko... i to w bujnej wyrośniętej człowieka prahistorycznego nogi uchodzić za miejsce do pieszej lokomocji. Różne przychodzą zmiany, a chodnik przy ulicy Kalwaryjskiej trwał w swym pierwotnym wyglądzie bez żadnych zmian.

Ostatnio w chodniku tym utworzyła się ogromna dziura w miejscu najwęższym i często dochodzi tam do strasznych scen: łapania obcasów, wzajemnego spychania się i niezliczonych wymysłów, z których najstraszniejsze na Magistrat. Obecnie Magistrat, naskutek licznych interwencji nosi się z zamiarem zregulowania tej części jezdni i chodnika, a daj Boże by to nastąpiło conajprędzej!

— Dyry. Ryckowski u p. wojewody Raczkiewicza. W dniu wczorajszym p. wojewoda Raczkiewicz przyjął dyrektora Teatru Polskiego p. F. Ryckowskiego. Tematem konferencji były sprawy związane z ewentualną pomocą dla Teatru Polskiego, jednak bliższe szczegóły rozmowy nie są znane.

— (o) Podwyżka komornego. Od dnia 1 października w kwartale IV r. b. (pożdziernik, listopad i grudzień) opłaty komornego za mieszkania wzrosną o dalsze 6 proc. komornego przedwojennego.

Lokale 2 i 3 izbowe z kuchnią opłacać będą 90 proc. komornego przedwojennego (240 i pół zł. za rubla), lokale 4—6 pokojowe—95 proc. (252 3/4 za rubla).

Lokale o większej ilości izb opłacają pełne komorne przedwojennego, t. j. 266 zł. za każdego rubla przedwojennego.

Jedynie mieszkania jednopokojowe lub jednopokojowe z kuchnią sta-

nowią wyjątek. Komorne w nich nie wzrosło i wynosić będzie, jak i dotychczas, 43 proc. (1 zł. 14 gr. za rubla).

— (o) Profesorowa Bruchnalska w Wilnie. Znana działaczka lwowska, żona prof. Wilhelma Bruchnalskiego, bawi w Wilnie dla celów naukowych. Przybyła w celu zorganizowania się, jakimi materiałami rozporządza Wilno odnośnie do udziału kobiet w powstaniu 1863 r. W tej sprawie zawiadziła archiwum państwowe i zawiązuje bezpośredni kontakt z osobami, które gromadzą pamiątki i wiadomości o roku 1863.

P. profesorowa Bruchnalska, podziwiająca kult swego męża do Adama Mickiewicza, już w pierwszym dniu swego przybycia do Wilna, odwiedziła mury po-bazylijskie z „Cielą Konradą”. Niemile jednak została zdziwiona, że dostęp do tej celi jest jeszcze wielce utrudniony.

— (o) W sprawie zapomogi dla rodzin ćwiczących rezerwistów. Z dniem dzisiejszym referat wojskowy Magistratu rozpoczyna akcję wypłaty zasiłków rezerwistom, którzy odbyli ćwiczenia wojskowe.

Podania wypisują się na gotowych formularzach, przyczem zgłaszający się musi przedstawić: 1) zaświadczenie o odbyciu ćwiczeń, ewentualnie książeczkę wojskową z adnotacją o odbyciu tych ćwiczeń, 2) zaświadczenie pracodawcy, że w okresie ćwiczeń rezerwista nie pobierał należnych mu opłat za robociznę, posadę i t. p.

KOLEJOWA.

— Nowy pociąg do Nowo-Wilejki. Począwszy od dnia 27-go września rozpocznie kursować pociąg osobowy Nr. 1734 pomiędzy Wilnem a Nowo-Wilejką według następującego rozkładu: N.-Wilejka odjazd 7.00 Wilno 7.18. Pociąg Nr. 1735 będzie odchodził z Wilna 7.28 N.-Wilejka przyjazd 7.46.

POCZTOWA.

— (x) Karygodne postępowanie urzędów pocztowych. Coraz częściej napływają skargi do Ministerstwa Poczty i Telegr., że urzędy pocztowe otwierają listy polecone nadawane przez instytucje finansowe i adresowane do instytucji finansowych, w przypuszczeniu, że są to listy zleceniowe i znalezione w tych listach weksle bez wykazów zleceniowych zwracają nadawcom. Postępowanie urzędów pocztowych w takich wypadkach jest tembardziej karygodne, że koluduje z art. 15 ust. o poczcie, telegrafice i telefonice (tajemnica listowa).

Wobec tego Ministerstwo wydało urzędowi pocztowemu odpowiednie zarządzenie przestrzegania przepisów i pociągania winnych do odpowiedzialności.

PRACA I OPIEKA SPOŁECZNA

— Nowa instytucja społeczna. P. Wojewoda Wileński decyduje z dn. 24 b. m. zalegalizować Statut „Związku Pracy Społecznej” w Wilnie, z terenem działalności obejmującym województwo wileńskie. Związek ma na celu: budzenie wśród kobiet zainteresowań społeczno-politycznych i dążenie do podniesienia poziomu moralnego w życiu publicznym oraz wychowania wartościowego typu kobiety obywatelki.

„SZKOLNA.”

— Szkoła gry na fortepianie Janiny Wojewódzkiej, Mickiewicz 22 m. 4, podaje do wiadomości, iż z dniem 25-go września, na mocy zwolnienia Min. Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zostają utworzone klasy skrzypiec i śpiewu solowego.

NADESZŁANE.

Sukces firmy Wileńskiej na wystawie w Paryżu.

Na Międzynarodowej Wystawie w Paryżu w lipcu b. r., została odznaczona najwyższą nagrodą (Grand Prix) złotym medalem znana fabryka tutek w Wilnie „Oltoman” za najlepszą jakość swych wyrobów.

ROZNE.

— „Stronnictwo Republikańskie” przestało istnieć. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych decyduje z dn. 7 b. m. zamknąć stowarzyszenie p. n. „Stronnictwo Republikańskie” z siedzibą w Warszawie, jako zagrażające działalności swoją spokojowi oraz bezpieczeństwu publicznemu. Zaznaczyć należy, że na terenie województwa wileńskiego stronnictwo to nie działało.

— (o) Zmierzeń „Jutrzenki”. Słyszeliśmy, że gmach przy ul. Wielkiej, t. z. „Archijerejski dom”, u przednio uważany za sporny, został nabyty na potrzeby Kolegium O.O. Jezuitów i „Ligi Robotniczej” św. Kazimierza, znajdującej się pod patronatem zakonu O. O. Jezuitów. Kino „Jutrzenka” zostało z tego gmachu usunięte.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— (x) Posiedzenie prezydium Wystawy Targów Północnych. W dniu dzisiejszym o godz. 6-ej wiecz. odbędzie się u pana Wojewody posiedzenie prezydium wystawy Targów

JULIUSZ STOLLE

Współzałożyciel Hut Szklanych „Niemen” i „Hancewicze”

Prezes Zarządu Spółek Akcyjnych

Huty Szkłane J. Stolle „Niemen”

Fabryka Szkła Okiennego J. Stolle i S-ka „Hancewicze”

po długich i ciężkich cierpieniach opatrzoną św. Sakramentami zasnął w Panu dn. 25 września 1927 r. w Niemnie w wieku lat 72.

Eksportacja do fabrycznej kaplicy i nabożeństwo żałobne odbędzie się dn. 27 b. m. o godz. 11 i pół zrana, ooczem nastąpi złożenie zwłok na miejscowym cmentarzu.

O smutnych tych obrzędach zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych pograżeni w głębokim smuku.

ŻONA, DZIECI, WNUKI I RODZINA.

W 10-cio lecie śmierci

ś. p.

Michała Wesołowskiego

b. prezydenta m. Wilna

za spokój duszy Jego i zmarłych członków rodziny odbędzie się we środę 28-go września o godz. 10-ej rano w kościele św. Ducha (po-Dominikańskim) nabożeństwo żałobne, o csem krewnych, przyjaciół i znajomych zawiadamia

RODZINA.

Wszystkim tym, którzy tak przychylnie i serdecznie starali się ulżyć chorobie, oraz oddali ostatnią usługę po śmierci niezastąpionemu i umiłowanemu Synowi i Bratowi

Ś. P.

Bolesławowi RYMSZY

składają najserdeczniejsze i pełne szacunku podziękowanie nieutulone w bólu

Matka i Siostry.

Znow dwa napady.

W ubiegłą niedzielę do posterunku posturkowego Chrysto napadło pol. w Jerozolimce zgłosił się K. Witwiński, zamieszkały stałe w Wilnie i zameldował, że kiedy powracał z działki swojej położonej na terenie gm. Rzeszawskiej w momencie kiedy znalazł się w pobliżu zaśc. Wanaginie napadnięty został przez dwóch nieznaną osobników. Napastnicy wykreśli mu ręce do tyłu poczem wyciągnęli z wewnętrznej kieszeni marynarki portfel z pieniędzmi i zbiegli do lasu.

Jednocześnie z tem prawie, bo w tymże dniu do eskortującego wozem dwóch aresztowanych koniokraków

Nieudany zamach na magazyn 23 p. ułanów.

Wartownik ranny w rękę.

W nocy z dn. 25 b. m. szeregowiec 23 p. uł. grodzieńskich pełniący służbę wartowniczą około magazynu pułkowych w Podbrzeziu, został postrzelony przez nieznaną osobników, którzy jednak korzystając z ciemności skryli się w lesie. Słojąc na warcie ułan ten zauważył męczyżnę skradającego się od strony magazynu. Nastąpił przepisywany okrzyk „stój”, po którym skradający się rzucił się do ucieczki. Wartownik strzedzły, a przynajmniej przygotowanie i do uciekającego, a w tym samym do niej.

SPORT

Biegi finałowe regat międzyklubowych.

W niedzielę ubiegłą odbyły się rozgrywki ostateczne regat międzyklubowych na rz. Wilji.

W wyniku przedbiegów rozegranych w piątek i sobotę do zawodów stanęły osady następujące:

W biegu dwójek podwójnych zwyciężyli za sternikiem nowicjuszy (dystans 2000 mtr.) o nagrodę przejściową Wil. Oddz. Ligi M. i R. zwyciężyła osada Wil. T. W. pod sterem p. Bartoszk.

W biegu czwórek półwycigowych zwyciężyli nowicjuszy (2500 mtr.) o nagrodę 1-gą przejściową Viceprezesa Wil. T. W. i II-gą Kom. Międzyklubowej Tow. Wiośl. w Wilnie, zwyciężyła osada AZS pod sterem p. Niemczynowicz.

W biegu jedynek zwyciężyli nowicjuszy (2500 mtr.) o nagrodę 1-gą przejściową Wil. T. W. i II-gą Kom. Międzyklubowej Tow. Wiośl. w Wilnie, zwyciężyła osada AZS pod sterem p. Niemczynowicz.

W biegu dwójek półwycigowych zwyciężyli nowicjuszy (2500 mtr.) o nagrodę 1-gą przejściową Wil. T. W. i II-gą Kom. Międzyklubowej Tow. Wiośl. w Wilnie, zwyciężyła osada AZS pod sterem p. Niemczynowicz.

W niedzielę dn. 25 b. m. odbyły się zawody konkursowe Straży Pożarnych Dyrekcji Kolei Państwowych w Wilnie. Rano dnia tego zebrały się przybyłe z różnych stacji dywizji wileńskiej drużyny pożarne przy ul. Kolejowej. Ogółem przybyło 48 drużyn, 6 kół, co stanowiło pokazywać 750 ludzi. Z Wilna wzięły udział 2 drużyny, pierwsze licząca 25 osób i druga 27. Prócz tego rezerwa Wil. Kolejowej straży pożarnej za-

jęta była strona organizacyjna zawodów na boisku 6 p. leg. (na Antokoju) w charakterze zw. porządkowych.

Po ustawieniu wszystkich oddziałów straży w dwuszerowy rząd naczelnik Straży Pożarnych Dyrekcji K. P. w Wilnie p. Mytyński raport przesłował Dyrekcji Wileńskiej p. inż. Staszewskiemu, który z tymczasem przybył na ul. Kolejową wraz z nacelnikiem wydziałów Dyrekcji K. P. Następnie o godz. 8.45 nastąpił przemarsz do Katedry. Tuż odprawił nabożeństwo J. B. Ks. Biskup

Zarobić dużo może zdolny

akwizytor, zbierając zamówienia na reklamy Światline. Warunki bardzo dobre. Biuro czynne od 5-8. Garbarska 5-19.

Akwizytorzy

zdolni potrzebni natychmiast. Warunki bardzo dobre. Garbarska 5-19. Biuro czynne od 5-8.

Michałewicz, który też wygłosił podniosłe kazanie.

Po nabożeństwie informowane szeregi oddziałów pożarnych udały się na Antokol, na plac ćwiczeń. Wylotu ulicy Arsenalskiej, przy pałacu Tyszkiewiczowskim p. Vice-Wojewoda Malinowski przyjął defiladę straży kolejowej.

O g. 10-ej rozpoczęły się ćwiczenia oddziałów. Każdy oddział przebrał kolejno różne ćwiczenia pod komendą poszczególnych naczelników. Ćwiczenia konkursowe polegały na zdobyciu jak największej ilości punktów w siedmiu konkurencjach: I. Musztra piesza—zbiórka w dwuszeru, odłożenie, informowanie kolumny czwórki, marsz w różnych kierunkach, zwroty w marszu. II. Ćwiczenia z drabinami. III. Ćwiczenia ratunkowe—jak najszybsze wejście 4-ch strażaków, przy pomocy 2-ch haków i 2-ch drabin przystawowych na II piętro wspinialni. Wykonanie całej jest bardzo efektowne i szybkie. IV. Ćwiczenia z siłką przenośną. V. Ćwiczenia przy prowadzeniu linii węzowej—sprawienie i złożenie na czas linii węzowej z 3-ch kawałków węza łączącego w krążkach i jednej prądownicy. VI. Ćwiczenia z bosakami. VII. Ćwiczenia przy dostawie wody—sprawienie na czas łańcucha wodnego na I piętro wspinialni przy pomocy 8 wader i 2-ch drabin przystawowych.

Po skłóconych ćwiczeniach wobec spóźnionej pory przystąpiono do rozdania nagród. I nagrodę zdobyła Drużyna Straży Pożarnej z Warsztatów Kolejowych Brześć II. II — Drużyna Straży Pożarnej z Parowozowni Wilno. III — Straż z parowozowni Białystok. IV — Straż z parowozowni Wołkowskiej.

Wszystkie drużyny pożarne ustawiły się w czworobok, wyróżnione w środku czworoboku, poczem przemówił Prezes Dyrekcji p. inż. Staszewski dziękując strażakom za zapłatę z jakim oddają się swej pracy oraz naczelnikowi Straży Pożarnej Dyrekcji wileńskiej p. Myślińskiemu za doskonałe zorganizowanie zawodów.

Po rozdaniu nagród i żetonów pamiątkowych udały się strażacy na obiad. Jedną grupą do „Georges'a”, drugą do Koła Polek w Ogrodzie Bernardyńskim i trzecią na dworzec.

Nagół zawody udały się znakomicie. Przy sprzyjającej pogodzie i doskonałej organizacji, świetnie prezentujące się oddziały straży pożarnej wykazały wysoki poziom wyszkolenia w zupełności zastępujące na rzęście okłaski, jakimi obdarzyła je licznie zgromadzona publiczność. Wśród zaproszonych gości prócz wyższych urzędników Dyrekcji Kolejowej z Prezesem p. inż. Staszewskim na czele zauważyliśmy p. wice-wojewodę Malinowskiego, J. E. ks. Biskupa Michałowicza, naczelnika policji wojewódzkiej p. Praszczowicza, naczelnika policji m. Wilna p. Reszczyńskiego, redaktora „Przeglądu Pożarniczego” p. Pawłowskiego z Warszawy.

Chrzest łodzi.

Dn. 18-go bm. odbyło się uroczyste poświęcenie i chrzest łodzi sportowej (czwórka wiosłowa) Państwowej Szkoły Przemysłowo-Handlowej im. E. Dmochowskiej. Szkoła ta jest pierwszą i dotychczas jedyną, która utworzyła szkolne kółko wiosłarskie, znajdujące się pod kierownictwem nauczyciela gimnastyki p. Dąbszanki. Kierownictwo szkoły pośpieszyło kółku z pomocą i wystarało się o fundusze potrzebne na zakup łodzi. Akademicki Związek Sportowy, traktując z całym zrozumieniem potrzebę szerzenia sportu wśród młodzieży szkolnej, udzielił życzliwie pomocy łodzi na dzień jej przystani.

Rodzicami chrzestnymi nowej łodzi byli dyrektorka szkoły p. Janina Kławe i p. dyrektor Nestorowicz w zastępstwie p. Kuratora O. S. W.

Poświęcenia dokonał kapelan szkolny ks. Baner.

Po uroczystości, wobec personelu nauczycielskiego i uczniów szkoły oraz przedstawicieli A.Z.S. odbyła się, pomimo deszczu, deflada dwóch już zwyciężonych czwórek szkolnych i dwóch łodzi A.Z.S.

Przetarg.

Dnia 5-go października r. b. o godz. 10-tej odbędzie się w rej. zakł. żywn. Wilno (stacja towarowa) ul. Ponarska Nr. 68, nieograniczony przetarg na sprzedaż otrąb z premii żyta, odpadków oraz innych artykułów.

Blizszych informacji udziela kierownik rej. zakł. żywn. Wilno w dniu powszednim.

Rejonowe Kierownictwo Intendencji
Wilno L. dz. 2730/żywn.

EDGAR WOLLES

46) Złowieszczą postać.

Elza miała więcej swobody niż zwykle mają sekretarki, mogła wyjść, nie pytając szefa o pozwolenie. Lecz nie miała ochoty korzystać w tym wypadku ze swej swobody. Namysłowiwszy się dobrze, postukała do drzwi szefa.

— Proszę.

Emery wrócił tak cicho, że nie słyszała jego kroków.

— Chcę wyjść z biura na pół godziny, panie majorze.

— Dokąd?

— Pewnie pan chce się ze mną zobaczyć, panie Tepperwilli...

— Ho — ho!

— Zdaje się, że nie żyje sobie, by pan wiedział, że idę do niego. Czy pan nie ma nic przeciwko temu?

— Nie, bynajmniej, cięsz się, że pani powiedziała mi o tem. Jeśli Tepperwill zapyta, czy wiem dokąd się pani udała, pani powie mu, że tak?

— Naturalnie!—zawołała zdumiona Elza.

Jadąc autobusem, Elza rozmyślała nad tem, jakim dziwnym człowiekiem był Emery. Interesowały go drobniaki, nie znaczące, a poważne fakty nie wzbudzały go.

ROZDZIAŁ XL.

Nowy szofer.

Elza właśnie miała postawić nogę na pierwszym stopniu schodów, wiodących do gabinetu Tepperwilli w banku, gdy ujrzała go schodzącego na jej spotkanie. Zdawało się, że czekał na nią, śpiesznie zeszedł ze schodów, z ojcowskim, opiekuńczym ru-

Kino-Teatr „Polonia“
ul. A. Mickiewicza 22.
Motto: Panie i Panowie! Każdy z was musi przekonać się jak uczciwie trzeba kochać. Nauką was wszechświatowej sławy artysty LYA de PUTTI i BEN-LYON.
Dzisiaj uroczysta Premiera! LYA de PUTTI, BEN-LYON i LOIS MORAN w dramacie erotycznym w 10 akt. osnutym na tle życia dąmy z półświatka, która na prawdę po raz pierwszy kochała p. t. „MNICH NA ROZDROŻU” (Romans Uwodźcieli). Początek o g. 4 Ostatni seans o g. 10.20.
Motto: Nawet kobiety, która można kupić za pieniądze, bywa, że raz w życiu szczerze kocha.
Przekonaj się LYA de PUTTI i BEN-LYON.

Kino-Teatr „Helios“
ul. Wileńska 38.
Wiosenna LIANA HAD uosobienie wdzięku niewieściego, cudowny A. FRYLAND i A. MURSKI w fascynującej sztuce z życia współczesnego p. t. „HAZARD“ Wysługi konne! Niezwykle trapująca treść!

Miejski Kinematograf
Kulturalno-Oświatowy
Sala Miejska
(ul. Ostrobramska 5)
Dzisiaj będą wyświetlane filmy „Panna Squibs, posel do parlamentu“ Komedja w 7 aktach „Samochody akrobatki“ Zdjęcie dokumentalne w 2 aktach. „Jak wzrasta obroność Kraju“ w dwóch aktach: W poczekalni koncertu radio. Orkiestra pod dyrykcją Kapelmistrza p. W. Szczepańskiego. Początek seansów: w niedzielę, soboty i święta od o g. 4, w inne dni o g. 5 i pół.

PRZETARG

Urząd Województwa Wileńskiego ogłasza niniejszem w dniu 24 października 1927 roku

o godz. 10 ej, plac Magdaleny Nr 2, pokój Nr 8, przetarg na wydzierżawienie niżej

wymienionych obiektów wodnych

Gr. Nr.Nr.	NAZWA JEZIOR	GMINA	Obszar ob- jektu w ha	Ilość kg. ry- by rocznie od których rozpocznie się licytacja	Wysokość wadjum w złotych	Termin dzierżawy	
						od	do
	Pow. Wileńsko-Trocki.						
6.	Gulbiny, Zielone, Ginejczski, Głu- żany	Rezszańska	64,81	300	150 —	1.XI 27 r.	1.IV 1939
	Pow. Brastawski.						
35.	Cno, Wojsło i Niespisz	Brastawska	1003,55	2730	1400,—	"	"
37.	Snudy i Krewce	Pluska	1656,25	2660	1300,—	"	"
41.	Ostrowite, Plusy i Rza	"	243,60	240	120,—	"	"
	Pow. Dziśnieński.						
48.	Dołhoje (wsęp)	Prozorocka	42,00	15	15.—	"	"
	Pow. Postawski.						
51.	Miastrowie (wsęp)	Miastrowska	1328,00	350	150.—	"	"
52.	Międzyżół i Szymierz (wsępy)	"	1169,75	300	150.—	"	"
54.	Spory, Switka, Swita, Worwiro, Głu- boczycza i Swietłocze (wsępy)	Mańkowskie i Postawska	183,33	50	25 —	"	"
C.	Szwakszty Wielkie i Małe (wsępy)	Kobyńska	1093,00	274	100.—	"	"
	Pow. Święciański.						
A.	Świr (wsępy)	Świrska	350	90	50.—	"	"

Wszelkich informacji dotyczących warunków przetargu udziela Inspektorat Majątków

Państwowych Wydziału Rolnictwa i Weterynarii od godziny 11-ej do 13 ej codziennie,

oprócz dni świątecznych.

WĘGIEL z dostawą i złożeniem do składu
Górnośląski
„WĘGLOBOR“ WITOLD CHYLEWSKI i S-ka
Mirkiewicza 27

Pszenice

w każdej ilości Kinkulkin
KUPUJE firma
Wilno, ul. M. Stefańska 19.

Dom Handlowy

„Bławat Wileński“

ul. Wileńska 31. Tel. 3—82.

Garnitury męskie, uczniowskie także i płaszcze robimy na zamówienie z naszych materiałów. Robota solidna.

Za gotówkę i na raty.

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kurs fachowe korespondencyjne prof. Sekulowicza, Warszawa, Żurawia 42. Kursy wychowują listownie: buchalterji, rachunkowości, kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynie. Po ukończeniu świadectwo. ŻĄDĄCIE PROSPEKTÓW!

B. nauczycielka wszechnych

poszukuje pracy jako wychowawczyni

dzieci, może zarządzać domem. Zgadza się na wyjazd. Oferty składać do „Słowa“ pod „Młoda“.

PIANINA poszukuję w celu wynajęcia.

Zgłoszenia do Administr. „Słowa“.

REKLAMA ŚWIETLNA jest dzwignią handlu

któ dba o rozwój swego przedsiębiorstwa reklamuje się tylko w

„Reklamie Światłelnej“

Z. A. S. K. w Wilnie, ul. Garbarska 5—19, godz. 5—8.

Wyrazem postępu w radiotechnice

są najnowsze konstrukcje radioaparatu i radjosprzętu

opisane w najnowszych katalogach na r. 1928

BALTIC i SABA

wysyłanych gratis i franko po otrzymaniu adresu.

Jen. Repr. ZJEDNOCZONE T-WO HANDLOWE

Warszawa, Zielna 46.

Chcę kupić lub wynająć PIANO. Oferty B. G.

Student rutynowany korepetytor poszukuje lekcji korepetycji, dogłębnej warty, oferty „Słowa“ pod „Rutynowany“.

Potrzebny 2—3 pokojowe mieszkanie z kuchnią, okolicach Dworca Białego i Ostrej 1. Oferty: ul. Wileńska 31, m. 3. Dozwolę.

Potrzebna od zaraz na wieś szanowna gospodyni, do wszystkich prac domowych, zgotowaniem 7—8 rano. Kierzątkowa, albo listownie, nie maj. Chociaż nie ma Nowojelna.

Lekarz-Dentysta MARYA Ożyńska-Smolka Choroby jamy ustnej, całem Plombowanie i usuwanie zębów bez bólu, warunkach Porcelanowe i złote wrony, Sztuczne zęby, który zajął Wojskowym, urzędn. rozpowszechnianiu, kom i uczącym się patetowanego higieny, Ofiarą 4 m. 3. nicznego aparatu, kobiec. Oferty pod „Helios“.

KONKURS.

Dyrekcja Lasów Państwowych w Wilnie niniejszem ogłasza konkurs na oddanie w przedsiębiorstwo wyrobu ca 100,000 (stu tysięcy) sztuk podkładów kolejowych w Nadleśnictwach: Brastawskim, Lidzkim, Orahskiem, Uszańskim, Różankowskim, Oikieckim, Traskim, Druskiennickim, wraz z dowozem tych podkładów na termin 31-XII r. b. do najbliższych stacji względnie szlaków kolejowych.

W tym celu przedsiębiorcy przekazane będą w oddzielnych nadleśnictwach w odpowiedniej ilości wynumerowane drzewa na piaszwinach i nasieniach, podlegające wycięciu względnie działki zrzębów etatowych.

Projekt umowy, warunki techniczne oraz wzór oferty są do przejrzenia w godzinach urzędowych w Oddziale Techniczno-Gospodarczym D. L. P. w Wilnie (ul. Wileńska 66 pok. 7).

Oferty pisemne na poszczególnych N-ctwach należyce ostateczne z podaniem ceny za wyrób i dowóz (łącznie) jednej sztuki podkładu, poparte kwitem Kasy Skarbowej w Wilnie na wniesione wadium w wysokości 2,000 zł. winny być składane w terminie nieprzekraczalnym — do godziny 12 w południe dnia 1 października 1927 r. — do Dyrekcji Lasów Państwowych w Wilnie.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na wysokość zaoferowanych cen.

Dyrekcja Lasów Państwowych w Wilnie.

Nr 1449-VI.

Obiady KURSY

z 3 dań, w prywatnym domu, zdrowe, czołowy ul. Wielka 56 Tratarska 17 m. 3. front

Do wynajęcia 2 POKOJE (front) ze wszelkimi wygodami w rejonie: Jagiellońskiej i Mickiewiczkiej, nadająca się na biuro, dla kogoś wedle potrzeb.

Wiadom. w sklepie Brzostowskiego, Zawalska 44.

Lekcje francuskiego języka poszukuje inteligentna panna za pokój i utrzymanie, oferty składać do „Słowa“ dla A. C.

STENOGRAFIJ biurowej, parlamentarnej (lektur) wyucza listownie, udziela doświadczonej, szybko, najdokładniej, Instytut Stenograficzny Mickiewicza 37 m. 17. Warszawa, Krucza 26 (Wejście od Klasnej). Żądajcie prospektów.

2 duże pokoje z przedpokojem, frontu, nad biuro lub sekretariat do wynajęcia. Dominikańska 8 m. 1. (piętro).

Lekcji języka francuskiego i angielskiego

biurowej, parlamentarnej (lektur) wyucza listownie, udziela doświadczonej, szybko, najdokładniej, Instytut Stenograficzny Mickiewicza 37 m. 17. Warszawa, Krucza 26 (Wejście od Klasnej). Żądajcie prospektów.

Obwieszczenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Franciszek Legiejki, w m. Wilnie, przy ul. Jakóba Jasieńskiego Nr 1 m. 3 zamieszkany, zgodnie z art. 1030 UPC podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 30 września 1927 r. o godz. 10-tej rano w Wilnie, przy ul. Kawalerzykiej Nr 31, odbędzie się sprzedaż z licytacji należącego do Konstantego Szczytowskiego majątku ruchomego, składającego się z domu drewnianego na rozbiór, oszacowanego na sumę 425 złotych.

1490 VI Komornik (—) F. Legiejki.

Lekcje muzyki na fortepianie i skrzypce, w mieszkaniu doświadczony pedagog. Studia klasycznej muzyki, osiągnięcie w krótkim czasie techniki fortepianowej i ustawienie ręki podług najnowszej metody. Adres: Lubelska 3, m. 2. Porozumieć się między 9 — 11 i od 5 — 6 w.

Plac frontowy do sprzedaży. Kościuszki 14—1.

Obwieszczenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Franciszek Legiejki, w m. Wilnie, przy ul. Jakóba Jasieńskiego Nr 1 m. 3 zamieszkany, zgodnie z art. 1030 UPC podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 30 września 1927 r. o godz. 10-tej rano w Wilnie, przy ul. Kawalerzykiej Nr 31, odbędzie się sprzedaż z licytacji należącego do Konstantego Szczytowskiego majątku ruchomego, składającego się z domu drewnianego na rozbiór, oszacowanego na sumę 425 złotych.

1490 VI Komornik (—) F. Legiejki.

Lekcje muzyki na fortepianie i skrzypce, w mieszkaniu doświadczony pedagog. Studia klasycznej muzyki, osiągnięcie w krótkim czasie techniki fortepianowej i ustawienie ręki podług najnowszej metody. Adres: Lubelska 3, m. 2. Porozumieć się między 9 — 11 i od 5 — 6 w.

Plac frontowy do sprzedaży. Kościuszki 14—1.

Obwieszczenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Franciszek Legiejki, w m. Wilnie, przy ul. Jakóba Jasieńskiego Nr 1 m. 3 zamieszkany, zgodnie z art. 1030 UPC podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 30 września 1927 r. o godz. 10-tej rano w Wilnie, przy ul. Kawalerzykiej Nr 31, odbędzie się sprzedaż z licytacji należącego do Konstantego Szczytowskiego majątku ruchomego, składającego się z domu drewnianego na rozbiór, oszacowanego na sumę 425 złotych.

1490 VI Komornik (—) F. Legiejki.

Lekcje muzyki na fortepianie i skrzypce, w mieszkaniu doświadczony pedagog. Studia klasycznej muzyki, osiągnięcie w krótkim czasie techniki fortepianowej i ustawienie ręki podług najnowszej metody. Adres: Lubelska 3, m. 2. Porozumieć się między 9 — 11 i od 5 — 6 w.

Plac frontowy do sprzedaży. Kościuszki 14—1.

Obwieszczenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Franciszek Legiejki, w m. Wilnie, przy ul. Jakóba Jasieńskiego Nr 1 m. 3 zamieszkany, zgodnie z art. 1030 UPC podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 30 września 1927 r. o godz. 10-tej rano w Wilnie, przy ul. Kawalerzykiej Nr 31, odbędzie się sprzedaż z licytacji należącego do Konstantego Szczytowskiego majątku ruchomego, składającego się z domu drewnianego na rozbiór, oszacowanego na sumę 425 złotych.

1490 VI Komornik (—) F. Legiejki.

Lekcje muzyki na fortepianie i skrzypce, w mieszkaniu doświadczony pedagog. Studia klasycznej muzyki, osiągnięcie w krótkim czasie techniki fortepianowej i ustawienie ręki podług najnowszej metody. Adres: Lubelska 3, m. 2. Porozumieć się między 9 — 11 i od 5 — 6 w.

Plac frontowy do sprzedaży. Kościuszki 14—1.

Obwieszczenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Franciszek Legiejki, w m. Wilnie, przy ul. Jakóba Jasieńskiego Nr 1 m. 3 zamieszkany, zgodnie z art. 1030 UPC podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 30 września 1927 r. o godz. 10-tej rano w Wilnie, przy ul. Kawalerzykiej Nr 31, odbędzie się sprzedaż z licytacji należącego do Konstantego Szczytowskiego majątku ruchomego, składającego się z domu drewnianego na rozbiór, oszacowanego na sumę 425 złotych.

1490 VI Komornik (—) F. Legiejki.

Lekcje muzyki na fortepianie i skrzypce, w mieszkaniu doświadczony pedagog. Studia klasycznej muzyki, osiągnięcie w krótkim czasie techniki fortepianowej i ustawienie ręki podług najnowszej metody. Adres: Lubelska 3, m. 2. Porozumieć się między 9 — 11 i od 5 — 6 w.

Plac frontowy do sprzedaży. Kościuszki 14—1.

Obwieszczenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Franciszek Legiejki, w m. Wilnie, przy ul. Jakóba Jasieńskiego Nr 1 m. 3 zamieszkany, zgodnie z art. 1030 UPC podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 30 września 1927 r. o godz. 10-tej rano w Wilnie, przy ul. Kawalerzykiej Nr 31, odbędzie się sprzedaż z licytacji należącego do Konstantego Szczytowskiego majątku ruchomego, składającego się z domu drewnianego na rozbiór, oszacowanego na sumę 425 złotych.

1490 VI Komornik (—) F. Legiejki.

Lekcje muzyki na fortepianie i skrzypce, w mieszkaniu doświadczony pedagog. Studia klasycznej muzyki, osiągnięcie w krótkim czasie techniki fortepianowej i ustawienie ręki podług najnowszej metody. Adres: Lubelska 3, m. 2. Porozumieć się między 9 — 11 i od 5 — 6 w.

Plac frontowy do sprzedaży. Kościuszki 14—1.

Obwieszczenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Franciszek Legiejki, w m. Wilnie, przy ul. Jakóba Jasieńskiego Nr 1 m. 3 zamieszkany, zgodnie z art. 1030 UPC podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 30 września 1927 r. o godz. 10-tej rano w Wilnie, przy ul. Kawalerzykiej Nr 31, odbędzie się sprzedaż z licytacji należącego do Konstantego Szczytowskiego majątku ruchomego, składającego się z domu drewnianego na rozbiór, oszacowanego na sumę 425 złotych.

1490 VI Komornik (—) F. Legiejki.

Lekcje muzyki na fortepianie i skrzypce, w mieszkaniu doświadczony pedagog. Studia klasycznej muzyki, osiągnięcie w krótkim czasie techniki fortepianowej i ustawienie ręki podług najnowszej metody. Adres: Lubelska 3, m. 2. Porozumieć się między 9 — 11 i od 5 — 6 w.

Plac frontowy do sprzedaży. Kościuszki 14—1.

Obwieszczenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Franciszek Legiejki, w m. Wilnie, przy ul. Jakóba Jasieńskiego Nr 1 m. 3 zamieszkany, zgodnie z art. 1030 UPC podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 30 września 1927 r. o godz. 10-tej rano w Wilnie, przy ul. Kawalerzykiej Nr 31, odbędzie się sprzedaż z licytacji należącego do Konstantego Szczytowskiego majątku ruchomego, składającego się z domu drewnianego na rozbiór, oszacowanego na sumę 425 złotych.

1490 VI Komornik (—) F. Legiejki.

Lekcje muzyki na fortepianie i skrzypce, w mieszkaniu doświadczony pedagog. Studia klasycznej muzyki, osiągnięcie w krótkim czasie techniki fortepianowej i ustawienie ręki podług najnowszej metody. Adres: Lubelska 3, m. 2. Porozumieć się między 9 — 11 i od 5 — 6 w.

Plac frontowy do sprzedaży. Kościuszki 14—1.

Obwieszczenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Wilnie, Franciszek Legiejki, w m. Wilnie, przy ul. Jakóba Jasieńskiego Nr 1 m. 3 zamieszkany, zgodnie z art. 1030 UPC podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 30 września 1927 r. o godz. 10-tej rano w Wilnie, przy ul. Kawalerzykiej Nr 31, odbędzie się sprzedaż z licytacji należącego do Konstantego Szczytowskiego majątku ruchomego, składającego się z domu drewnianego na rozbiór, oszacowanego na sumę 425 złotych.</